

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 200 tys. mk.—kwartalnie 1 złp.—z przesyłką pocztową 1 złp. 10 groszy.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 16 groszy.
Nekrologi i reklamy 8 groszy.

Najmniejsze ogłoszenie 1 złoty.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 5 groszy.
Drobne ogłoszenie za wyraz 3 grosz.

Adres Redakcji i Admin: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popoł.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Rada i Zarząd spółki z ogran: odpowiedzialnością „Ziarno“ w Łowiczu, Wjazdowa №7, niniejszym zawiadamia pp. udziałowców, że w dniu 16 marca 1924 r. w lokalu Banku Ziemi Łowickiej o godzinie 2-jej po południu odbędzie się Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie
- 2) Wybór prezydium
- 3) Sprawozdanie Zarządu
- 4) Sprawozdanie Rady
- 5) Wolne wnioski.

Baczenie, o co chodzi i czyńcie, co należy.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostały zapisy na złote akcje Banku Polskiego i zaniechany został druk marek papierowych na pokrywanie wydatków państwowych. Przez Bank Polski ma społeczeństwo dla swego całego gospodarstwa narodowego otrzymać do obrotu już z wiosną tego roku zdrowy, stały, własny, na złotym podkładzie należycie oparty pieniądz polski. Ma się dokonać w całym życiu naszym w ciągu najbliższych miesięcy a nawet tygodni olbrzymi przewrót i przelom, sięgający do samych podstaw całego bytu i wszystkich stosunków, materialnych, i moralnych, każdego obywatela naszego państwa. Bo rzetelny pieniądz odrodzi i uzdrowi nas naprawdę, podczas gdy fałszywy pieniądz zatruił nas, obezwładniał i pogrążał w coraz cięższą chorobę ciała i duszy narodu a wydobywał na wierzch i rozmnażał przeróżne męty i pasożyty spekulacji, lichwy, paskarstwa, rozrzutności, życia z dnia na dzień, oszustwa i bogacenia się cudzą krzywdą. Obecnie weszliśmy właśnie w okres ostrego i stanowczego przesilenia tej strasznej, ale już dobrze zbadanej i rozpoznanej choroby. W obu wspomnianych rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej mamy w rękach swoich doskonałą receptę. Lekarstwa te wprowadzicie bardzo kosztowne i trudne do na-

bycia, ale nikt wahać się i namyślać nie może ani chwili. Każda rodzina polska uczynić musi zaraz, doraźnie największy wysiłek, poświęcić wszystkie kosztowności ograniczyć inne interesy i wydatki swoje, wysprzedać się i zapożyczyć, aby swego rodzica i żywiciela,—aby Ojczyznę, która wszystkich swą miłością i wolnością, równymi prawami i całym swoim mieniem hojnie obdarzała, która wszystkim ponad siły służyła, wyratować z ciężkiej choroby, doprowadzić do zupełnego wyzdrowienia, przywrócić jej tak bogate siły zarówno fizyczne jak duchowe.

Nie o małą rzecz chodzi! Wielka sprawa, doniosły przelom rozgrywa się w ogłoszonych zapisach (subskrypcji) na złote akcje Banku Polskiego. To zatem trzeba sobie dobrze uświadomić, dla tego to właśnie zostaliśmy wszyscy zavezowani do ufundowania zdrowego pieniądza polskiego przez zebranie stumiljonowego złotowego kapitału założycielskiego. Stać się to musi najpóźniej do dnia 31 marca b. r. Niechże więc nikt nie zwleka i nie skąpi swego mienia i wysiłku, lecz wydobydzie i zbierze wszystko, co tylko zdolen jest wydobyć i zebrać i niech spieszy wziąć udział w uzdrowieniu i wewnętrznym odrodzeniu cudownie z kajdan niewoli wyswobodzonej Ojczyzny.

Bank Polski musi mieć zdrowe i silne fundamenty w złocie i dobrych walutach (dolarach); wpłaty więc na akcje po sto złotych mogą być przyjmowane tylko w złocie (w sztabach stemplowanych lub monetach) albo w dolarach. Przedewszystkiem więc trzeba na ten cel zużytkować posiadane złoto lub dobre waluty. Złoto mógł i może każdy nabywać swobodnie bez żadnych ograniczeń, ale dozwolone i ułatwione zostało także nabywanie dolarów wówczas, gdy są natychmiast użyte na kupno akcji Banku Polskiego. Wszystkie Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i poważniejszych banków przyjmują zapisy na akcje, udzielają potrzebnych wyjaśnień i ułatwień a nawet pomocy w zakupie dolarów. Także spółdzielcze kasy i banki, po całym kraju rozrzucone, ułatwiają zapisy; dokonać je łatwo, trzeba jeno „byśmy chcieli tylko chcieć“.

Nie należy jednak poprzestawać na cichem w pojedynkę spełnieniu obowiązku. Wszędzie tworzyć się powinny miejscowe komitety dla żywej,

energicznej i skutecznej propagandy, któraby wszystkich poruszyła i wszystkich dopilnowała, iżby czynili, co uczynić mogą i powinni. Silniejsi niech świecą dobrym przykładem, słabsi materialnie niech łączą się w tym celu, żeby nabywać grupami po dwadzieścia pięć lub więcej akcji, ponieważ dopiero dwadzieścia pięć akcji daje prawo głosu na Walnem Zebraniu akcjonariuszów banku. Ale nawet najmniejsi i najslabsi mogą też porozumiewać się i łączyć, aby razem na imię swego pełnomocnika nabyć kilka lub bodajby jedną złotą akcję Banku Polskiego.

W ten sposób każdy spełniając według wszystkich sił swoich i z najlepszą wolą swój święty obowiązek obywatelski, nie tylko nic nie traci, ale przeciwnie lokuje doskonale swoje mienie, ponieważ akcje Banku Polskiego są nie tylko złote i na złocie oparte, ale ponadto w rozmaity sposób przez państwo uprzywilejowane i dla tego przynosić będą duży dochód (dywidendę).

Przedewszystkiem jednak pamiętajmy, że chodzi o najlepsze ufundowanie najważniejszej w państwie narodowej instytucji finansowej i kredytowej, która regulować będzie cały obraz pieniężny, cały kredyt i całe życie gospodarcze. Bank ten zaś będzie takim, jakimi będą jego akcjonariusze. W jego utworzeniu i działaniu spełni się też przysłowie: „jak sobie pościelecie tak się też wyśpicie“.

Najwyższy interes Ojczyzny łączy się w tej sprawie z najlepiej zrozumianym interesem własnym. Fundując Bank Polski w imię uzdrowienia i dźwignięcia Ojczyzny, budujemy własnymi siłami własną przyszłość lepszą!

Franciszek Stefczyk.

Członek Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Czego nam potrzeba i kiedy powiększy się w nas energia?

My, polacy, jesteśmy ludźmi bardzo krótkowzrocznym, gdyż mamy w duszach szyby zamglone, przez które jedynie patrzymy na świat. Z chwilowych i dotychczasowych dolegliwości i trosk, któ-

WIESŁAW BRZOZYSZ

(Sylwetka z Sybiru na podstawie opowiadań).

Z minionych dni.

Na biel śnieżną ogromną, bezbrzeżną, ginącą wokół aż na niebieskawym widnokregu, słońce czerwone rzuciło ostatnie swe promienie i blaski skośme. Rozlało czerwień naokoło, zabarwiło jaskrawym kolorem białosć śniegu, błysnęło krwawym połyskiem w małych mikowych okienkach gromady chat wygnańców, podobne do wściekłego tygrysięgo ślepią, gdy rozjątrzony raną gotuje się do skoku, — i schowało się na zachodzie za wypełzające mroków cienie mgieł na widnokregu.

Gdzieś daleko hen, na zachodzie, na białych puszystych chmurach, które powiewne, postrzępione, podobne były do stada śnieżnych łabędzi z rozwiniętymi do lotu skrzydłami, — rozlała się różowa zorza, rumieniąc lekko zielone wierzchołki tajg-lasów, które osypane grubymi okiściami śniegu, wiszącego

re nas obecnie trapią robimy sami nieszczęścia i kłębki, z powodu których jest przepelnione powietrze zawsze płaczącymi lamentami i białanami skargami, z których cały naród wróży i przepowiada sobie najrozmaitsze wróżby.

Obecna chwila dostarcza naszemu narodowi bardzo wiele złowróźbnych zawodzeń i pełnych goryczy zrządzeń.

W takich przejściach potrzebne są chwile skupienia i siły ducha, aby znieczulić te bóle i dolegliwości, które obecnie przenosimy. Naród nasz musi więc nie tylko przetrzymać, ale musi całą siłą dążyć, aby po chwili największego kryzysu i przejścia, nareszcie nadeszła chwila błogiego i skutecznego uzdrowienia i prawdziwej pracy nietylko na polu życia i działalności kulturalnej, ale też społecznej i ekonomicznej.

Obecny rząd podjął wielkie dzieło uzdrowienia waluty, przeto ma nietylko w kołach prawicowych, ale i lewicowych opinię rządu, który świadomie kroczy do wytkniętego celu z niebywałą energią i wytrwałością. Te więc przymioty obecnego rządu naród nasz powinien uprzytomnić i stawić wzór płaczącym i wyrzekającym lekliwcom chwiejnego umysłu i serca, aby pokrzepić w nich nadzieję lepszego i jaśniejszego jutra dla całego narodu i ojczyzny.

Naród nasz powinien wiedzieć o tem, dobrze, że wielkie zmiany nie przychodzą tak prędko i łatwo, że rzeczy ważne i wielkie trzeba zdobywać w trudzie i walce przy pomocy wysiłku woli, a nie-raz nawet i bolesnych ofiar.

Przeto naród nasz powinien śmiało dążyć, chociażby nawet kosztem największych ofiar do dojścia do takiego stanu finansowego, aby nareszcie ustaly już kapryśne spadki waluty, której nie powinna przywieść do spadku żadna orgja drożyzny.

Jak wiara bez dobrych uczynków jest martwą, tak znowu wąpiąca wiara w podstawę wartości każdego przedmiotu i pieniądza jest wiarą niczem nieznaczącą.

Cały naród, dbający o przyszłość i rozkwit swej ojczyzny, musi podporządkować się nakazom rządu, który otrzymał od wybrańców narodu, aby z nim współdziałał, ponosił ofiary, poświęcił nawet część swego majątku, aby uzdrowić walutę, po-

na gałęziach zadumanych, sennych drzew, stały skąpane w blaskach zorzy i zdawały się płonąć jakimś bladym, srebrno-złotym płomieniem, który mknął i ciemniał stopniowo, przemieniając się w lekki ametyst. Nad osadą roztałcał się ciemny fiolet, nieba przechodzący na wschodzie w ciemną, która kończyła się czarnym zupełnie pasem w oddali.

Na zachodzie tlały jeszcze ostatnie blaski zorzy jakimś złotym odbłaskiem, gdy na błękitnej, zwolna ciemniejącej kopule niebieskiej, zaczęły wyrastać migotliwe, gwiazdy, wytryskując niepostrzeżenie, drżąc jedna za drugą z ciemnoszafirowego płatu nieba, który wisiał nad śnieżną bielą, jak ogromna bania, jaśniejsza pośrodku a na końcach zasnutą ciemniejszą przestrzenią.

Osada wygnańców przykryta była grubą warstwą śniegu tak, że tylko drzwi i niektóre ściany czerniały ciemnymi plamami zdala; podobna była do gromady rozrzuconych po łące kretowin, przoproszonych niedużym kożuchem śniegu, którym widać tylko czarną ziemię ze strony od wiatru zasłoniętej. Gdzieniedzie zamigotało drobne, drżące światełko, przebijając się przez mat mikowych

zyskać dobrą monetę, mającą wartość w obiegu na całym świecie, aby już nam nie urągano więcej, że pomimo bogactwa kraju skarb posiadamy ubogi, a walutę bez wartości. Każdy z nas niech więc nie narzeka na rząd i władze, ale niech daje ofiary, płaci podatki i spełnia w swoim zakresie to, co do niego należy.

W naszym narodzie, który posiada dusze pokryte namulem, poczucie ofiarności dla dobra ojczyzny zamarło. Ludzie, którzy opływają w miljarady mk nawet nie myślą o tem, że wrazie jakiego zamętu państwowego, mogliby stracić majątki, dobrobyt i pogрузić się w nędzy, jak setki tysięcy naszych rodaków pod władzą bolszewicką.

Gdy jednak nadejdzie chwila zreformowania waluty i gdy pozyskamy już dobry pieniądz, a skarb będzie napelniony, wtenczas ojczyzna nasza nabierze siły, której nie posiada dotychczas i stanie się mocarsiwem silnem na widowni politycznej i stosownie do liczebności narodu i posiadanych bogactw.

Ale potrzeba nam wytrwania i mocy wewnętrznej narodu.

Przeto, gdy waluta będzie już uzdrowiona, a moc bogactwa narodowego będzie zapewniona, wtedy powiększy się w nas energia, a rząd i naród będą mogły podwoić swoją pracę kulturalną i oświatową, aby lud miejski i wiejski uczynić więcej oświeconymi i uświadomionymi obywatelami kraju.

W tedy to dopiero błogosławiona nastanie chwila skutecznego załatwienia spraw i potrzeb doby obecnej, wzmocnienie potęgi państwa i ustana wszelkie szykany na widok siły wszechpotężnego Białego Orła.

Leon Strak.

Wieś Skaratki, dnia 1 marca 1924 roku.

Banki prywatne subskrypcja na Bank Polski.

Wszystkie poważniejsze banki prywatne i spółdzielnie kredytowe już przyjmują zapisy na akcje Banku Polskiego. Banki prywatne podpisują bardzo znaczne ilości akcji dla siebie—a pozatem gwaran-

okien; gdzieniegdzie z komina unosił się błękitny dymu słup, pnąc się po spokojnych warstwach powietrza ku górze. Czasem skrzyknęły drzwi chaty lub zaszczekały gromadnie psy, gdy gospodarz, wróciwszy z lasu zająchał przed dom.

Od osady w kilku kierunkach rozciągały się wązkie dróżki, znaczące się śladem kilku przeszłych sani; zdala podobne do nici ciemnych, rozsnutych daleko na wschód lub zachód na białym płótnie śniegu.

Mieszkańcy osady wracali do domów—już to z łowów na różnorodnego zwierza, już od zwykłej, rąbaniny drzewa w lesie, którego często im trzeba.

Zdaleka na jasnym tle śniegu, pokazywał się mały czarny punkcik. Punkt ten rósł, drgał i poruszał się. Po pewnym czasie podobny był do dużego pająka, ruszającego kilku nogami, aż zbliżywszy się jeszcze bardziej, przeradzał się w zaprzężnięte w sześć psów sanie i siedzącego na nich człowieka, podobnego do snopa bez ruchu.

Krzeszawski podniósł się od pracy; rzucił siekierę, otarł pot z czoła i spojrzal na słońce. Chyliło się właśnie ku zachodowi. Miał kawał drogi do domu, więc już zabierał się, bo był ku temu

tuja, że równą ilość subskrypcyj podpisze klientela. Banki zajęły uznania godne stanowisko obywatelskie, zobowiązując się do bezpłatnego wykonywania czynności, związanych ze subskrypcją akcji Banku Polskiego.

Współdziałanie banków prywatnych i spółdzielni w wysokim stopniu ułatwi subskrypcję tym, co złota i walut nie posiadają albo też dysponują walutami zagranicznymi, których P. K. K. P. nie przyjmuje jako wpłaty na subskrypcję. P. K. K. P. ze swych własnych zapasów, złota ani walut wysokowartościowych sprzedawać nie może; sprzedając bowiem złoto i waluty na akcje Banku Polskiego, P. K. K. P., która zamienia się na Bank Polski, niemal przekładałaby pieniądź z jednej kieszeni do drugiej. Banki prywatne natomiast mogą właścicielom marek polskich lub walut mniej wartościowych dostarczyć złota i walut o wysokiej wartości pod warunkiem, że dostarczą je z własnych zasobów lub z wolnego rynku, a nie zwrócą się po nie do P. K. K. P.

Aby bankom ułatwić działalność w tym kierunku, Minister Skarbu zarządził ulgi w obrotach walutowych, pozwalając bankom dewizowym na otwieranie i oprocentowanie kont w walutach obcych, oraz na sprzedaż walut na cele subskrypcyjne nie więcej jak na 10 akcji w poszczególnym wypadku. Sprzedaż większych ilości walut na subskrypcję jest dozwolona tylko wtedy, jeśli subskrybent równą ilość złota przeznaczy na subskrypcję. Kto np. zakupi walut na 25 akcji, musi subskrybować 50 akcji i wpłacić połowę walutami, połowę złotem. Sprzedaż walut na akcje Banku Polskiego będą oczywiście podlegały ścisłej kontroli, aby nikt nie mógł pod pozorem subskrypcji dokonywać transakcyj niedozwolonych.

Dzisiaj zatem właściciele walut zagranicznych mogą zanieść swe waluty do Banku, uzyskać od nich procent, nie tracąc walut, a mogą to uczynić bez obawy, że ich kto oskarży o przekroczenie przepisów prawnych. Za pośrednictwem banków będzie można legalnie sprzedawać waluty zagraniczne, a subskrybenci będą mogli użyć je również legalnie.

czas najwyższy. Około dymiącego jeszcze ostatniemi główniami ogniska leżało sześć psów dużych, kudłatych. Zawołał je, włożył uprząż i zaprzęgi do stojących opodal sani. Później przyobłócił na się duży skórzany kozuch, strzelbę i siekierę ułożył wzdłuż sani, wsiadł, gwizdnął na psy i pomknął szybko ku domowi.

Psy zmarznięte leciały szybko ku domowi, znanym torem, który rano przebyły. Dobrze karmione, mocno ciągnęły bez trudności lekkie sanie i Krzeszowskiego.

Jazda w psy sankami należy do przyjemności. Na nieograniczonej, wielkiej i równej przestrzeni śnieżnej, gdy dobre psy wezmą pełny galop i wyciągnięte rwą naprzód, to aż wiatr świszczymy w uszach i ziemia, zda się, cała leci w niepowstrzymanym, szalonym pędzie w tył. Cienkie, lekkie sanki mkną bez szelestu po grubej warstwie, śniegu, zdaje się,—leci po falach powietrza, tak gładko, cicho, równo i bez wstrząśnień najmniejszych. Płozy jak węzownice z lekkim sykiem suną, mijając raz po raz małe wgłębienia i wrzynając się do połowy w puch śnieżny.

d. c. n.

Nabożeństwo żałobne

za spokój duszy ś. p. **Józefy Gierasiewicz** odprawione będzie dnia 18 marca o godz. 9-ej rano w kościele po-Pijarskim, o czym zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłej

Gierasiewiczowie.

Banki we własnym interesie nakłaniać będą swą klientelę, korzystającą u nich z kredytu, aby jaknajwięcej subskrybowała akcyj.

Ogrody, kwiaty, dzieci.

Pogański klasycyzm wprost kochał się—w kwiatkach. W ogrodach, domach, ucztach, obchodach trymfalnych zasypywał się niemi.

Dzisiejsze ludy cywilizowane uogólniły to zamiłowanie i przewyższyły starożytność w hodowli kwiecia, która rośnie z kulturą narodu. Jeszcze przed laty kilkunastu w Stanach Zjednoczonych prawie że nie istniała hodowla kwiatowa; dziś tam wskutek wciąż bez zaprzeczenia wyższej cywilizacji, bogactwa, a wreszcie i mody, wydają na hodowlę kwiatów setki milionów dolarów. Z miast europejskich Wiedeń przodował przed wojną w ubieraniu coraz wspanialej ulic koszami kwiatowymi i wyznaczał nagrody za najgustowniejsze umajenie roślinami i kwieciami okien i balkonów.

Każda miłośnica już nie tylko w Belgji, Holandji, ale nawet pobratymczych Czechach, tonie letnią porą w powodzi kwiatowej.

Pomijam przeto Europę, a gdy obecnie tak modną stała się kraina chryzantemów—Japonja, jako godny naśladownictwa wzór — siły, męstwa i wytrwałości, przytoczę tu zdanie o jej zamiłowaniu w kwiatkach takiego obserwatora bystrego, księcia Bawarskiego Ruprechta („Reise Eriperungen aus Ost—Asien“) „Najbiedniejszy chałupnik w górach zawiesza przed bramą swego domku w trzcinę bambusową wetknięte gałązki kwitnącej magnolji i azalii i każdy zna się nieco na zdobnictwie kwiatowym.“

U nas zamiłowanie do kwiatów i ich zapotrzebowanie wzrasta wciąż więcej. Do niedawna stawialiśmy dla ozdoby rzekomej w pokojach naszych—coś zielonego, najczęściej palmy sztuczne i to fabrykacji żydowskiej. Dziś już silniej odczuwamy potrzebę, by współmieszkańcami naszymi były rośliny żywe, zdobne świeżą zielenią, barwnym liściem lub kwieciami.

Kwiat odświeża duszną atmosferę mieszkania, rozwesela je, pomaga do rozumienia i ukochania piękna. Lekarze nawet radzą mieć kwiaty w pokojach, ma się rozumieć nie za wiele i nie zbyt z silnym zapachem.

Wskutek naskazu pierwszych powag medycznych, skoro cesarz Franciszek Józef zachorzał, galerje i pokoje w Schönbrunie zapełniono roślinami. Nie chodzi mi tu bynajmniej o podtrzymanie u nas tej niedawno zrodzonej manji modno-kwiatowej, sprowadzającej kwiaty cięte z zagranicy za tak cen-

ne u nas pieniądze, mające wiele szlachetniejszych celów i potrzeb, lecz pragnąłbym szczerze, by jaknajrychlej, na modłę wielu okolic za granicą, każda chatka wieśniacza i każdy dom robotniczy, był zdobny na ganku czy w oknie kwitnącą rośliną, a w każdym sadzie była grządka kwiatowa, umiejętnie wyhodowana.

Nie żałujmy też nie tyle pieniędzy, jak nieco starania—na kwiaty w mieszkaniach naszych. Ruskin twierdzi, że pracujący otoczony być winien pięknymi rzeczami jeśli ma tworzyć piękne dzieła.

Dodam, że popolitość myśli często wiąże się z popolitością otoczenia. Kwiat je nam wielce uszlachetnić zdolen.

Lotnictwo na wojnie.

(„Wojna współczesna“ pułk. A. Małyżko)

(ciąg dalszy)

„Dodać tylko muszę, że Rosja nie śpi. Zrozumienie niezbyt pochlebnych dla niej doświadczeń wojennych w Polsce pchnęło do wyczerpanej pracy i wielkich wysiłków w dziedzinie lotnictwa.

Dziś Rosja posiada poważny zespół inżynierów lotniczych i mobilizuje wszystkich majstrów i robotników lotniczych i na wielką skalę zaprasza techników niemieckich. Rodzimi uczeni światowej sławy, jak profesor Żukowski, Riabuszyński i Czaplygin usilnie pracują nad rozwojem lotnictwa.

We wrześniu 1922 r. z udziałem komisarza komunikacji oraz urzędu handlu zagranicznego powstało w Moskwie Lotnicze Towarzystwo Akcyjne dla zaprowadzenia komunikacji powietrznej, pocztowej, osobowej i towarowej pomiędzy Moskwą, Piotrogradem, Charkowem, Kijowem, Taszkientem i Władywostokiem. Samolotów ma dostarczyć największa lotnicza firma niemiecka Junkers. Bolszewicy doskonale rozumieją, że wiecznie nie mogą być uczniami niemieckimi, że muszą kiedyś stanąć na własnych nogach.

W tym celu instytut inżynierów im. Żukowskiego w Moskwie przekształcili na Akademię Lotniczą, która ma przygotować inżynierów i techników lotniczych. Kurs trwać będzie 4 lata.

Jak widzimy, bolszewicy pracują umiejętnie i planowo. Małyżko, a dzięki bierności społeczeństwa polskiego, nietylko Zachód, ale nawet i Wschód daleko nas wyprzedzi.

Jeżeli teraz czy w niedalekiej przyszłości wybuchnie wojna z Rosją, to już nie będzie wojna dzika, jak w 1919 20 r. lecz bezwarunkowo oprze się o lotnictwo i gazy trujące“.

Ksiądz Jan Gralewski.

17-go lutego b. r. zmarł w Warszawie zdala od zgiełku polityki człowiek, którego życie całe, było służbą Ojczyźnie. W 56 roku życia, w pełni męzkości zabrała nielitościwa śmierć, Polsce człowieka który faktycznie zasługiwał i zasługuje na miano „dobrego syna i szczerego patrioty.“

Ksiądz Jan Gralewski urodził w Sierpcu z. Płockiej, uczęszczał do gimnazjum w Płocku i w Białej Podlaskiej, po ukończeniu którego wstąpił do seminarjum duchownego, a zostawszy kapłanem poświęcił się zaraz nauczaniu młodzieży, jako prefekt

gimnazjów. Oddał się pracy z zapalem, kształcił młodzież, wychowywał i urabiał na przyszłych obywateli ducha polskości do walki z naszymi wrogami. A za tę pracę, rząd moskiewski w roku 1900. wyrzucił go ze szkoły; wyrzucił ze szkoły twórcę pierwszego Polskiego Ogniska Wychowawczego Wiejskiego w Starej wsi, Prokocimiu i Surochowie, wielkiej miary kapłana-działacza, typu szlachejnych, gorącego patriotę, pedagoga i wielkiego mówcę. Niezrażony tem, w ukryciu prowadzi swoją robotę nadal, aż ówczesny jeneral-gubernator warszawski skazał go na rok klasztoru karnego i wydalil go poza granicę Królestwa. W roku 1908 powraca z zagranicy poto tylko aby powtórnie uciekać z kraju do Szwajcarii i tam jako emigrant brać czynny udział w pracy politycznej dla kraju.

Któż nie znał postaci tego nieugiętego kapłana który, w latach 1904-5 stanął do bezwzględnej walki z rosyjskim uciskiem szkolnym, który organizował strajk dzieci. Który jako poseł do Dumy bronil szkolnictwa i szkoły, jako wychowawca był doktorem ducha młodzieży.

Wojna europejska zmieniła warunki, i oto w r. 1918 ks. Jan Gralewski w wolnej i niepodległej Polsce dla której całe życie pracował, staje do pracy w ministerjum oświecenia jako wizytator szkół powszechnych, bierze udział w organizowaniu szkolnictwa polskiego i jego programów. Schorowany jednak, otrzymuje urlop i usuwa się w zaciśnięte wsie naszego powiatu do Domaniewic i tam pisze dwa nowe podręczniki „Pan Jezus w duszy dziecka”. Po roku mimo ciężkiej choroby (rak w krtani) powraca do Warszawy i w umiłowanym kościele po-pijarskim którego poprzednio był rektorem dokończa swe prace;—aż dnia 16 lutego b. r. wielkie, pełne szlachetności serce prawdziwego Polaka i syna swej matki ziemi przestało bić.

„Niechaj lekka będzie Mu ziemia, dla której w ciichości, bogobojności i pełen poświęcenia pracował dla jej wolności, niepodległości i wychowaniu młodzieży na dobrych obywateli i szczerych patriotów.“
Wieś Zawady, dnia 9. marca 1924 roku.

Ryszard W. Niemczyk.

KRONIKA

Kalendarzyk.

† *Piątek* Suchy dzień. Matyldy Kr. Wd.
† *Sobota* Suchy dzień. Klemensa W.
Niedziela Eufrozyny P., Hilarego
Poniedziałek Patryka B. W., Gertrudy P.
Wtorek Cyryla Jerozolimskiego B. W. D.
Sroda Józefa Oblubieńca N. M. P.
Czwartek Eufemji M. Kludji, Wolframa B.
Wschód słońca g. 5 m. 40. zachód g. 5. m. 48.

— **Informacja.** Już oddawna rozpowszechniło się błędne przekonanie, że dzień Sw. Józefa zniósł post i umartwienie pokutne, obowiązujące w tym czasie wszystkich chrześcijan, że nawet Kościół pozwala w tym dniu na urządzenie tanecznych zabaw.

Czuję się w obowiązku sprostować to nawskroś fałszywe mniemanie i objaśnić, że kościół nie udziela, żadnej szczególnej dyspensy na dzień Ś-go Józefa, że urządzenie balów w tym dniu jest grzesznym przekroczeniem prawa karności kościelnej, że w tegorocznym liście pasterskim na czas Wielkiego postu J. Eminencja Ks. Kardynał Arcybiskup wyraźnie zakazuje nawet błogosławienia Związków Małżeń-

skich, co w inne dni Wielkiego postu jest dozwolone.

Ks. Ludwik Stępowski proboszcz Kolegaty Łowickiej.
Łowicz 12-III 1924 r.

— **Zbiórka złota i srebra na Skarb Narodowy.**
W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 1-ej po południu w sali Kina Wojskowego na Podrzecznej staraniem Oddziału Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu odbędzie się **wielki wiec** w sprawie zbiórki złota i srebra na Skarb Narodowy, na którym przemawiać będzie przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet w Wojew. Łwowskim p. Marja Demelówna, która organizuje zbiórkę urzędowo z ramienia Komisji skarbu Narodowego.—Społeczeństwo nasze łowickie tak zawsze ofiarne, nie poskąpi darów w postaci złotych lub srebrnych pieniędzy, pierścionków, bransolet, kolczyków i innych tem podobnych wartościowych pamiątek, które będą na miejscu wazone i oceniane, ofiarodawcy zaś otrzymają pokwitowania.—Pożądanym byłoby, aby jaknajszersze masy wzięły udział w wiecu—wszyscy, którzy czują się prawdziwymi obywatelami—Państwa Polskiego; niech każdy—czy bogaty, czy biedny,—czy mieszczanin czy włościanin przyniesie coś ze swej szkatułki, a przyczyni się choć w małej części do uzdrowienia naszej waluty. Okazmy się patriotami i przybądźmy w tym dniu licznie na wiec, nie kępując się nawet tem, gdybyśmy nie mieli nic do ofiarowania, gdyż wielu jest pomiędzy nami takich, którzy swe oszczędności lub pamiątki złożyli w swoim czasie na skarb Narodowy.

Zapisy na akcje Banku Polskiego. W Banku Ziemi Łowickiej. Stary Rynek róg Zduńskiej, następujące osoby nabyły akcje:

PP. Franciszek Brzeski, rejent—2 akcje, Wiktorja Pstruszeńska—1, Marja Ficka, nauczycielka—1, ks. prefekt Stefan Zawadzki—1, Władysław Lityński, rolnik, tymczasowo—1, Walery Janowski, rolnik, tymczasowo—1, Jerzy Szeligowski, rejent, —1, Gabryela Molarówna nauczycielka z Jastrzębia—1, Stanisława Szymanowska—apteka—1, Juliusz Gierasiewicz, kupiec—5, ks. Antoni Zawado z Kiernozi—2, Katarzyna Solowjowa, nauczycielka—1, Wacław Podwiński, starosta—1, Eugenjusz Kolaszyński—5, Pracownicy Banku Ziemi Łowickiej—1, Kazimierz Cyruliński, pracownik rejenta—1, ks. prefekt Wacław Majewski—10, ks. prałat Jan Niemira—2, Dr. Tadeusz Wielobycycki—5, Wytwórnia Wódek i Likierów „S. Mikullńska w Łowiczu—10, Fabryka Wódek i Likierów „M. Rogowski i Ska“ w Sochaczewie—10, Jan Daab, kupiec—2, Tytus i Jan Kędzierzawscy, kupcy — 5, ks. Józef Rybarkiewicz z Kocierzewa—2, Kazimierz Wieszczycki z Kiernozi, rolnik—25, ks. Edward Gorczyca z Luszyzna—2, razem 112 sztuk akcji do dnia 11-3 1924 włącznie. Dalsze zapisy sygnalizowano.

— **Posiedzenia Rady Miejskiej m. Łowicza w dn. 15 marca 1924 r.** Porządek obrad:

1) Odczytanie w streszczeniu uchwał Rady Miejskiej z dn. 14-I-1924 r.

2) 96. Komunikat Przewodniczącego o zmianach osobowych w składzie Rady M. a) wyczerpanie się listy N. 1 z powodu zgonu ś. p. r. dr. Stanisławskiego, b) powołanie z listy N. 8 zastępcy r. p. Tyblewskiego na miejsce ś. p. r. Jabłońskiego.

3) 97. Zgłoszenie nagłych wniosków i zapytań.

4) 98. Ustalenie wynagrodzenia za czynności członka—sekretarza Rady M.

5) 99. Wybory do Komisji: a) do Komisji Podatkowo Ogólnej na miejsce ś. p. radnego Józefa

Jabłońskiego; b) do Delegacji Sanitarnej na miejsce ś. p. radnego Jabłońskiego.

6) 100. Nabycie akcji Banku Polskiego przez gminę m. Łowicza.

7) 101. W sprawie przedłużenia Pełnomocnictwa łącznych Komisji Finansowo - Budżetowej i Oszczędnościowej do ustalenia płac pracownikom miejskim na miesiąc luty, marzec i kwiecień 1924 r.

8) 102. Uchwalenie statutu o opłatach administracyjnych (od podań, za czynności i poświadczenia urzędowe) na rzecz m. Łowicza.

9) 103. Uchwalenie statutu od publicznych zabaw i widowisk.

10) 104. Uchwalenie statutu podatku na rzecz m. Łowicza za wynajem mieszkań w hotelach, pensjonatach, pokojach umeblowanych i gospodach dla przyjezdnych.

11) 105. Uchwalenie statutu podatku od oświetlenia elektrycznego.

12) 106. Uchwalenie statutu podatku na oświetlenie miasta.

13) 107. Uchwalenie statutu o poborze na rzecz gminy m. Łowicza podatku opłaty komunalnej od umów o przeniesieniu własności nieruchomości.

14) 108. Uchwalenie statutu o poborze na rzecz gminy m. Łowicza podatku od plakatów i szyldów oraz podatku od anonsów.

15) 109. Uchwalenie statutu dla poboru opłat od psów utrzymywanych w mieście Łowiczu.

16) 110. Wniosek Komisji Pomiarowo-Regulaminowej w sprawie przemierzenia całego terenu miasta poza obecnymi granicami pomiarowymi.

17) 111. Uchwalenie statutu podatku drogowego.

18) 112. Sprawozdanie przedstawicieli miasta z działalności ich w Sejmiku powiatowym.

19) 113. Uchwalenie 70% dodatku do państwowego podatku gruntowego.

— **Stawki dla dozorców.** W myśl uchwalonej w Inspektoracie Pracy 9 Obwodu w Łowiczu przez Komisję Rozjemczą w dniu 10 marca 1924 r. na posiedzeniu w obecności Panów delegatów „Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości „w m. Łowiczu stawki taryfowej, przypadającej do wypłaty jako wynagrodzenia miesięczne dla dozorców od 1 listopada 1923 r. do 31 marca 1924 r. a **dotychczas jeszcze niewypłaconej**, przyjęto i uchwalono miesięcznie po: dla I kategorii 1.355.550 Mk. dla II kategorii 1.152.220 Mk. dla III kategorii 1.000.000 Mk.

— **Łowicki Oddział Obrony Przeciwigazowej.** Wice-Prezes Warszawskiego Obywatelskiego Komitetu Obrony Przeciwigazowej, pułkownik Małyszko zawiadomił, że Łowicki Oddział Komitetu Obrony Przeciwigazowej został zarejestrowany.

— **Popieranie łowickiego przemysłu przez Magistrat.** Przemysłowcy łowicki uskarżają się na niepomiarne wygórowane ceny za siłę elektryczną do motorów, że używanie tychże w przemyśle musi być zastąpione motorami ropowymi, których kalkulacja łącznie ze smarem np. 10-konnego motoru wynosi na godzinę mk. 1.000.000. Taż sama siła wynosiłaby w Łowiczu na godzinę m. 12.000.000.

Istotnie przy porównaniu z innymi miastami okazała się kolosalna różnica: elektrownia łódzka pobiera za wysokie napięcie (3.000 volt) m. 490.000 za kilowat godzinę, mniejsze napięcie zaś 450.000 m. za kilowat godzinę.

Elektrownia w Zgierzu pobiera za kilowat godzinę mk. 540.000, zaś elektrownia w Łowiczu pobiera za kilowat godzinę mk. 1.500.000, czyli trzy

razy więcej niż gdzieindziej, co wpływa ujemnie na kalkulację fabrykatów i nie pozwala Łowiczowi skutecznie konkurować na rynkach handlowych. Ojcowie miasta winni wniknąć w tę sprawę i niedopuszczyć by przemysł miejscowy upadał i zanikał z tego powodu. X.

— **Czy już wszyscy?** Jak się dowiadujemy z zapisy na akcje Banku Polskiego idą dość raźnie. Społeczeństwo łowickie, szczególnie zaś inteligencja, rozumie doniosłość istnienia Banku Polskiego i śpieszy do zapisów. Dziś już niema żadnych przeszkód przy kupnie akcji, gdyż zgodnie z rozporządzeniem p. Ministra Skarbu, akcje może nabyć każdy kto posiada wolnych 180 milionów mk.

Dla człowieka pracy jest to już pewien kapitał, widzimy jednak, że nasze sfery zamożniejsze naturalnie polskie, dotychczas nie zbyt spieszą z zapisami, odkładając prawdopodobnie zapis na ostatnią chwilę. Czasu zostało mało i ci co mają do rozporządzenia wolny kapitał winni zapisać się do szeregów odrodzenia polskiej waluty Polska wtedy dopiero silną będzie naprawdę, kiedy oprócz bohaterstwa posiadać będzie i obywatele ofiarnych na cele gospodarcze. Bez dobrej waluty zginiemy wszyscy w chaosie i nie pomogą żadne górne odezwy i szczerkanie bronią.

Więc spieszymy z zapisami, pomni na tych, którzy walcząc na polach bitew—wywalczyli nam wolność i niepodległość, dziś zaś społeczeństwo zapisując się na akcje Banku, spełnia czyn obywatelski i robi dobry interes. A to jest zdaje się wielka różnica i tłumaczyć i nawet pisać jest zbyteczne, ale przypomnieć nie zaszkodzi, tym bardziej, że ostateczny termin zapisów kończy się w dniu 31-3 1924 ale może być zamknięty i wcześniej.

— **Do pań Członkiń Oddziału Narodowej Org. Kobiet w Łowiczu.** W niedzielę dn. 16 b. m. o godzinie 3-ej po południu staraniem Zarządu Oddz. Nar. Org. Kob. w sali Gimnazjum Żeńskiego wygłosi odczyt p. M. Rozdolski „O hodowli roślin pokojowych“, na który Członkinie mogą wprowadzać znajomych. Wejście bezpłatne tak dla Członkiń, jak i dla osób przez nie wprowadzonych Zarząd.

— **Z bezpłatnej czytelnicy dla wszystkich Oddziału Nar. Org. Kob. w Łowiczu.** W najbliższą niedzielę będą pełniły dyżur w czytelnicy panie: Wanda Gierlińska i B. Sokolewiczówna, do których czytelnicy zwracać się mogą po gazety i książki.

— **Praca idzie.** Z inicjatywy p. J. Gierasiewicza, naczelnika Straży Ogn. Och., Zarząd Straży zorganizował kursy pożarnictwa dla strażaków, które rozpoczęły się w dniu 1-3 i trwać będą do 15-IV-1924 r. Po skończeniu kursów uczestnicy podlegać będą egzaminowi i ci, którzy otrzymują świadectwa Strażaków rzeczywistych, będą mogli awansować na wyższe stanowiska w Straży czynnej.

Wykłady odbywają się w sali Straży Ogniowej w środy i soboty od godz. 8 do 10 wieczór.

Na kursach wykładają pp. 1) Dr. T. Wielobycki—pomoc doraźna, 2) prof. Maciszewski fizyka, chemia, konstrukcja i działanie sikawki, 3) E. Balcer—historja pożarnictwa, regulaminy, statut i narzędzia pomocn., 4) T. Jankowski—ćwiczenia z sikawką, 5) J. Gierasiewicz, taktyka, sygnalizacja, ćwiczenia z drabiną, linką etc.

— **Z klubu Urzędniczo-Obywatelskiego.** Na zebraniu walnem w końcu lutego wybrano nowy zarząd: 1) sędzia Feliks Bogatko—prezes, 2) sędzia Wojciech Grzyż—Vice-prezes, 3) Henryk Kreutz—gospodarz, 4) Franciszek Balcer—skarbnik, 5) Karol Maciejko, 6) Wojciech Mercik, 7) Stefan Szmurło,

8) inż Stanisław Porczyński—członkowie Zarządu
i 9) Bohdan Stokowski—sekretarz.

Nowy Zarząd poczynił już odpowiednie kroki w sprawie połączenia się Klubu Łowickiego z Klubem Urzędniczo-Obywatelskim, co de facto już nastąpiło, chodzi tylko o formalne załatwienie a tymczasem nowy Zarząd działa bardzo energicznie w różnych kierunkach aby ożywić życie Klubu i postawić go na wysokości.

Zabawa towarzyska p. t. „zakończenie karnawału“ udała się znakomicie—co zawdzięczać należy dobrej organizacji i pracy niezmiernie gośpiodarza, jakim jest p. H. Kreutz.

— **Długowieczność.** W dniu 13 marca r. b. zmarła w Łowiczu ś. p. Antonina Maraszenko w wieku lat 107. Mieszkanką Łowicza była około lat 60, owdowiała mając lat 20. Mąż zmarłej był niegdyś podobno felczerem w Łyszkowicach.

Przeciw zabawom tanecznym w poście. Odezwa organizacji katolickich.

Warszawa, 13-24 r

Niżej podpisane organizacje zwracają się do społeczeństwa z wezwaniem uszanowania obowiązujących przepisów wielkopostnych i nie organizowania w wielkim poście t. zw. lekcji tańca oraz publicznych i prywatnych zabaw z tańcami.

Polska była zawsze krajem szczerze wierzącym i podporządkującym się przepisom religijnym. W czasach niewoli ta karność podtrzymywała uczucie narodowe w społeczeństwie, dzięki czemu nie zatraciliśmy nigdy wiary w odzyskanie niepodległości.

Dzisiaj, kiedy Opatrzność pozwoliła nam doczekać zmartwychwstania naszej Ojczyzny, tembardziej powinniśmy stać na straży naszych ideałów i uczuć katolickich i narodowych.

Mamy nadzieję, że w miarę tych ideałów kobiety Polki pozostaną wierne obowiązującej nas od wieków tradycji i przeciwstawią się podszeptom i namowom wrogich nam żywiołów, które chcą uspić naszą czujność, zniweczyć najważniejszą podstawę naszego życia—wiarę, a przez osłabienie wiary zmniejszyć siłę naszych uczuć z czczeniem narodowych.

Chrześcijańska Ochrona Kobiet, Dźwignia, Katolicki Związek Polek, Koło Mieszczanek, Koło Polek, Koło Pracy Kobiet, Narodowa Organizacja Kobiet, Narodowa Rada Polek, Słowa rzyszenie Zjednoczenie Ziemianek, Związek Kresowy i Pogoń.

OGIARZY

Otrzymałą z Magistratu m. Łowicza pensję za styczeń i luty po 2.000.000 mk, razem mk. 4.000.000 przeznaczam na biednych do dyspozycji ks. Majewskiego. Ochroniarka zlikwidowanej ochrony na Zielkówce—Leokadja Kwietniak.

Na Tow. Dobroczyńności w Łowiczu.

Zamiast biletów na bal J. Zwierzchowscy mk. 10.000.000.

Na kolonje letnie dla sierot po kolejarzach.

Zamiast biletów na bal J. Zwierzchowscy mk. 10.000.000.

Na cele kulturalno oświatowe 10 p. p.

Zamiast biletów na bal J. Zwierzchowscy mk. 10.000.000.

Podziękowanie.

P. Dr. Witoldowi Brenerowi w Skierniewicach, za troskliwą i bezinteresowną opiekę lekarską okazaną w czasie choroby mej córki, której powrót do zdrowia zawdzięczam tylko jego wiedzy lekarskiej, tą drogą składa z serca płynące staropolskie „Bóg Zapłać“.

Jan Bursa.

Zbiórka złota na Palestynę.

W ubiegłym tygodniu w Łowiczu bawiła delegatka „żydowskiego komitetu zbiórki złota na Palestynę“. Według opowiadań kilku żydów w samym Łowiczu zebrano złota i kosztowności na kilkanaście miliardów marek. Żydom którzy ofiarowali większe sumy dawano pamiątkowe srebrne pierścionki czarno emaljowane z napisem żydowskim.

Kiedy opowiadających zapytano czy dali co na Skarb Polski, odpowiedzieli z cynizmem:

— „Uni sobie sami wezmą, im nie trzeba dawać“.

Kiedy znów ich zapytano, czy prędko opuszczą nasz kraj i wyemigrują do Palestyny, odpowiedzieli że oni wcale do Palestyny się niewybierają, że pojedzie ich tylko część z rozmaitych krajów i założą tam potężne państwo żydowskie, które opiekować się będzie wszystkimi żydami na całym świecie. A więc nie cieszymy się że żydzi nas opuszczą, oni zostaną u nas i prowadzić będą wygodny pasorzytniczy żywot i wysysać dalej resztki złota i posyłać do Palestyny.

Ideję panowania nad światem żydzi zaczynają urzeczywistniać.

M. R.

Rzeczy ciekawe.

x. Pałki z gazem łzawiącym. Policja miasta Filadelfji otrzymała broń nową do walki z przestępcami i tłumem ulicznym.

Pozornie są to zwykłe pałki policjantów amerykańskich, wytoczone z drzewa dębowego, w rzeczywistości jednak jest to broń, którą nawet uderzyć nie potrzeba, dość bowiem nią potrząsnąć umiejętnie, aby z pałki wypłynęła w kierunku żądanym struga gazu łzawiącego, obezwładniającego przestępcę.

Podobno nowa ta broń okazała się bardzo skuteczna.

(Kurjer War. № 68)

	<p>Pracownia Ubiorów Męskich J. GRABOWSKIEGO</p> <p>poleca się względem Sz. Klienteli gwarantując solidność roboty i umiarkowane ceny.</p> <p>Podręczna № 15. 375—3—3</p>	
---	---	---

Akcje Banku Polskiego

nabyć może każdy za marki polskie
W BANKU ZIEMI ŁOWICKIEJ
 STARY RYNEK № 17

od 9 rano do 2 po południu i od 5 do 6 wieczór. 3-2

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dn. 15/III i w niedzielę dn. 16/III 1924 r.

„Córka zaginionej“

Farsa w 6 aktach
 w wykonaniu artystów teatru królewskiego w Kopenhadze.

W rolach głównych PAT i PATACHON
 Dla dzieci i młodzieży dozwolony.

SKŁAD SKÓR

Bez konkurencji

Stanisława Borawskiego

w ŁOWICZU, ulica Bielawska № 9

zawiadamia, że chcąc odrodzić polski handel wprowadza w czyn dewizę „duży obrót mały zysk“ i rozpoczyna sprzedaż skór po niebywale niskich cenach w najlepszym gatunku. Na składzie posiadam również skóry miękkie i przybory szewskie. Osobom odpowiedzialnym udzielam kredytu wekslowego na dogodnych warunkach.

Żywiąc nadzieję, że przy uczciwej kalkulacji dając dobry towar, spotkam się z poparciem Szanownej Klijenteli,

5-3

Stanisław Borawski.

Handlowiec przyjezdny poszukuje pokoju w Łowiczu przyzwoicie umeblowanego przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez, mogę dać opał, cena obojętna pożądanym pokój w centrum miasta.

Oferty uprasza się składać do redakcji „Łowiczanie“ dla Handlowca. 395-2-1

Redaktor i Wydawca Mieczysław Szajding.

Sprzedam TRANSMISJĘ

z szajbami 5 metrów długości

Nowy-Rynek 7 w stolarni.

394-1-1

Niniejszym zawiadamiamy P. P. członków Towarzystwa Rzemieślniczego że w d. 25 Marca r. b. o godz. 3-ej p. p. w lokalu Towarzystwa odbędzie się zwyczajne Walne Zgromadzenie członków z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie
2. Wybór Prezydium
3. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa
4. Zatwierdzenie sprawozdania kasowego
5. Określenie składki członkowskiej na rok bieżący
6. Sprawa bufetu w lokalu Towarzystwa
7. Sprawy wewnętrzne Towarzystwa
8. Wybór ustępujących na własne żądanie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

Zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego w Łowiczu.
 2-1

Siejka Andrzej uczeń IV kursu państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu zgubił książeczkę wojskową, legitymację uczniowską i świadectwo za rok 1922-23. uprasza o zwrot do redakcji. 392-3-1

Marja Borysowska zgubiła dn: 4-III na Starym-Rynku w Łowiczu torebkę skózaną z dowodami osobistymi wydanymi w gm. Czerkask, z. Lubelska. Prosi łaskawego znalazcę o zwrot do redakcji. 395-1-1

Druk K. Rybackiego w Łowiczu